

*Konfucjusz w szacunku do osób sędziwych widział rdzeń człowieczeństwa, cechę zapewniającą godność całej ludzkości.*

## Lekcja Konfucjusza



JACEK PAŁKIEWICZ

*Podróżnik, odkrywca, reporter*

**K**toś powiedział, że ludzie niewrażliwi sprawiają, iż inni czują się źle, a ci, którzy są zbyt wrażliwi, mają się również markotnie. I tak się dzieje, kiedy obserwuje się wszechobecną nieczułość, dystans i brak zainteresowania drugą osobą albo obojętność na ludzką krzywdę. Wprawdzie Kościół uczy gotowości do pomagania czy otwartości na drugiego człowieka, ale do kościołów nie wszyscy chodzą.

Z powodu powszechnej znieczulicy ludzie nie reagują na widok kopanego na ulicy człowieka, napadniętej staruszki czy wypadku samochodowego, beznamiętnie przyglądając się tylko rozgrywającej się na ich oczach tragedii. W najlepszym przypadku żaden ze świadków nie czuje się zobowiązany do pomocy, bo liczy, że zrobi to ktoś inny. W psychologii tłumu paradoksalnie jest tak, że im więcej osób, tym mniejsza szansa na wybawienie.

I tu wracam do tematu wrażliwości – jej brak nie pozwala zrozumieć współczucia czy litości, nie powoduje wyrzutów sumienia za brak reakcji lub sprzeciwu w obrobie uszkodzonym. Najgłębsze rany zadaje nóż nieczułości okazywany osobom w jesieni życia. Dowody ich marginalizacji są widoczne na każdym kroku. Dopóki pełnią aktywną funkcję w rodzinie, są akceptowane lub tolerowane, ale gdy ich obecność nie jest już potrzebna, zbyt często stają się bezużytecznym i uciążliwym balastem. Rzadko są postrzegane jako autorytatywne postacie i źródło mądrości dla młodego pokolenia. Dziś są ignorowane lub wręcz zapomniane. Niedawno mój znajomy opowiadał o kłótni swoich sąsiadów, kiedy córka nazywała swoją siedemdziesięcioletnią matkę kretynką, bo nie wyprowadziła psa na spacer, a ojca wysyłała do piekła dlatego, że zapytał ją, kiedy wreszcie zamierza się rozstać z narzeczonym alkoholikiem.

Poszanowanie rodziców jest wartością głęboko zakorzenioną w narodzie żydowskim. Młodzieży przypomina się, że jedno z Dziesięciu przykazań Bożych nakazuje czcić mamę i tatę. Chodzi nie tylko o zapewnienie im

istotnych potrzeb, ale także o uwagę, o to, aby nie byli dyskredytowani. Życzliwość dla seniorów nie jest wartością przypisaną tylko swoim dawcom życia. Biblia zachęca, aby stanąć na równe nogi przed nimi. W konstytucji Kambodży widnieje art. 47, który stwierdza: „Dzieci mają obowiązek zaspokajając potrzeby swoich rodziców w podeszłym wieku i, zgodnie z kambodżańską tradycją, muszą się nimi opiekować”.

Żyjący w Chinach w V wieku przed Chr. Konfucjusz nauczał, że w codziennym życiu doskonałą cnotą ludzi jest humanitarność, „kochanie innych”. W szacunku do osób sędziwych widział rdzeń człowieczeństwa, cechę zapewniającą godność całej ludzkości. W Turcji estymę dla osób trzeciego wieku wpaja się dzieciom już w przedszkolu, gdzie zaczynają czcić i celebrować ojca wszystkich Turków – Atatürka. W klasach szkolnych na ścianie obowiązkowo wisi zdjęcie założyciela Republiki Turcji. Niejednokrotnie byłem świadkiem tego, że gdy wiekowa persona zamierzała przejść przez ruchliwą ulicę w Stambule, to zawsze podbiegało do niej kilka osób. A kiedy ktoś nie ustąpił miejsca w autobusie osobie starszej od siebie, spotkał się z połajaniem ze strony wszystkich pasażerów.

Wspomnę jeszcze Senekę, który twierdził, że termin „starość” oznacza wiek wyeksploatowany fizycznie, ale nie zniszczony. Człowiek taki niewiele potrzebuje dla swojego dobrostanu, wystarczy mu obecność bliskich osób.

O starzejącym się społeczeństwie zapomina też państwo. Dobrze by było, aby Rada ds. Polityki Senioralnej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej znalazła wyjście z demoralizujących realiów, w których osiemdziesięciolatki zostają pozbawieni szans na wykupienie w towarzystwie ubezpieczeniowym polisy zdrowotnej. **n**